

WWO... WWO... WWO... WWO... WWO...

Nie trzeba być większym, żeby wygrać - wygrywali mali,
Nie trzeba siać strachu, by cię szanowali,
Głupi zrobią wszystko, żeby wszyscy się ich bali,
To nie szacunek - to paraliż.
Nie trzeba palić, żeby mieć paranoję,
Chowają głowy w dłonie ci co zmarnowali życie swoje,
by wyglądać na kozaków.
Egzystencja w świecie braków i minusów
produkuje szuje i lizusów.
Ze skurwieniem wieczna walka,
pierwsza flanka.
Bunt! Przeciw temu co znajduje grunt
W słabościach charakteru i w całym tym burdelu,
że ubóstwo ich tłumaczy - myśli wielu.
Przyjacielu - to nic do tego nie ma,
tak jak nic wspólnego nie ma bieda z tym, że ktoś sprzedał.
Wszyscy razem ręce w górę, w górę!
Chórem: Nie trzeba, nie trzeba!

Nie trzeba kurew, nie trzeba szuj,
nie trzeba podwórek, które marnuje gnój
Pochłaniasz syf, by zrozumieć, jak masz żyć, nie potrzebujesz ich.
Nie trzeba kurew, nie trzeba szuj,
nie trzeba podwórek, które marnuje gnój
Pochłaniasz syf, by zrozumieć, jak masz żyć, nie potrzebujesz ich.

Różne rzeczy można robić, ale są dwa sposoby.
Jeden: nie rzucać się samemu na widelec,
pomału, robić swoje w zaufanym gronie,
kału nie dotykać, bo skalane będą dłonie.
Drugi: dla tych co chcą przyjąć do papugi,
być największą szują i mieć takich właśnie kumpli,
sprzedawać się nawzajem doszczętnie, ewidentnie,
by jak gówno, zawsze wypływać na powierzchnię...

[coraz więcej... o.o.o...osób patrzy na ręce,
rozczarowanie, niespodzianki, forma,
ja w tym balu... wiruję coraz prędzej,
jak zwykle chodzi o hajs... no.no...norma]

Nie trzeba kurew, nie trzeba szuj,
nie trzeba podwórek, które marnuje gnój
Pochłaniasz syf, by zrozumieć, jak masz żyć, nie potrzebujesz ich.
Nie trzeba kurew, nie trzeba szuj,
nie trzeba podwórek, które marnuje gnój
Pochłaniasz syf, by zrozumieć, jak masz żyć, nie potrzebujesz ich.

e! Znam ludzi jak Pe13 z Rosji,
każdy swoje przeżył, bądźmy dorośli,
Ty weź palec poślij i wsadź sobie w dupę,
jeśli dla przyjaciół jesteś fiutem.
Czy zasady już przestały mieć znaczenie,
niby każdy je zna, ale ważniejsze są kieszenie

ich zawartość, marność nad marnościami
Wszystko marność i zazdrość,
Dlatego propaguję przyjaźń,
i nie dlatego, że się kiedyś może przydać.
Każdego dnia coraz szybciej leci czas,
więc w swoim gronie nie chcę go marnować,
patrzac czy ktoś nie chce mnie wydymać.
Taki klimat, tworzą sobie masochiści,
nawet w domu wałki,
każdy, każdego czyści.
Ten kawałek jest o charakterach,
od razu dodam - nieskazitelnych nie ma...

Nie trzeba kurew, nie trzeba szuj,
nie trzeba podwórek, które marnuje gnój
Pochłaniasz syf, by zrozumieć, jak masz żyć, nie potrzebujesz ich.
Nie trzeba kurew, nie trzeba szuj,
nie trzeba podwórek, które marnuje gnój
Pochłaniasz syf, by zrozumieć, jak masz żyć, nie potrzebujesz ich.

WWO...WWO... WWO... WWO... WWO...